

4 Baou Czolg 1  
2 komp.  
str. Klamecki Stanisław  
ur. dn. 25 IV 1919 r.  
Warszawa.

6059  
dn. 24-III  
M.P.  
6059



chukieta

REFERAT  
HISTORYCZNY

5. Tytuł w oborach juićow.  
Ustosunkowanie się władz sowieckich do ludności polskiej i do Polskich juićow wajimych w oborach juićow.  
Było bardzo brutalne a w seregulności do funaków. Który z juićow nie chciał wyjść na pracę, to ranykano go do karcemu i tam pod groźbą użycia palnej broni wymuszano na nim postusumstwo.  
Imy wyganianiu ludri na pracę, i bito ich kółbami i muszano do jaknajbardziej wytrajszej pracy. Zabraniano śpiewania piosenki narodowych i modlitw.  
Gdy uslymano spiew to ratniere sowieccy us padli na edły i usrystkich rebranych rozpedrano, i w siweta Bożego charodrenia robbilisimy choimkę i spiewalismy koledy sowieccy w padli z deptali nogami choimkę a zgromadzonych wyganano na pracę.  
Ktli uwariali ani na pogodę.  
Na pracę trzeba było iść nawet w najgorro pogodę. Gdy prowadzili na pracę to nie było możliwości skomunihowania się z ludnością cywilną.  
Kiedy zaprowadzili na pracę to ustanili wóhót broni usarynowa, nawet nie wolno było odejść do ustępu.  
Dn. 4/I 1940 r. wywieziono mnie z Bródnow do Włichich Luk

2  
W czasie tej podróży karumi stang ryba  
i chleb a wody nie dali.  
Podróż nas w kierunku 8 km. do folwarku  
czerny pracy były bardzo ciężkie.

6059

4. Fakty morderstwa ludzi podczas  
przemarszów transportów na robotach  
w więzieniach i t.p.

Po wybuchu wojny sowiecko-niemieckiej  
dn. 28<sup>IX</sup> 1941 r. wyznaczaliśmy się  
do Rosji (Karunki). Karunki naszego  
przemarszu były bardzo ciężkie.

Przez 21 dni podróżowano pieszo. Odżywienie  
było bardzo złe. Dawało nam tylko  
około 100 gr. chleba i 100 gr. cukru dziennie.  
Raz na dwa dni trochę gotowanego  
zajadła i woda było bardzo ciężko.

Woda do picia pito się z kałami (deszczem)  
przysobierając. Raz na dzień zapadali  
do wody aby się napić wody.

Każdy gdy ludność cywilna ciężko  
podała wody zastępnie to rozumiem  
szczęśliwie ja z bit. Zapadali nas do  
kolejnego, tam przez 5 dni bez dachu  
nad głowami podróżowano deszczem.

Następnie ratowali nas na  
transport po 45 ludzi na wagon 18 ton.  
Wagoniki w transporcie były ciężkie  
wyżymienie było bardzo ciężkie  
kupiła nas tylko sucharów i stang  
ryba. Brak wody odcieraliśmy dotkliwie